Rok IV. Nr. 241 (990) Wilno, Piątek 21 października 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

Walka o demokrację.

Przed kilku tygodniami, kiedy P. Prezydent Rzeczypospolitej odroczył sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu byliśmy bodaj jedynem pismem, które wobec tego faktu stanęło na stanowisku, że naogół stosunek rządu do władz ustawodawczych nie wykroczył poza ramy konstytucji i że aczkolwiek są może pozory, przemawiające za tem, że postponując obecne władze ustawodawcze, rząd w drodze pośredniej walczy z ideją demokracji — w rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Rząd zwalczając warcholstwo, niewyrobienie polityczne w sensie państwowotwórczym, do ostatecznych granic posunięty egotyzm poszczególnych ugrupowań partyjnych, przenoszenie interesu partyj nad interes państwa w obecnym Sejmie — równocześnie walczy o dobrze pojętą demokrację w Sejmie przyszłym.

Szereg ówczas pism z „Robotnikiem" na czele z jednej strony zaakceptował wprawdzie z uznaniem nasze intencje zmierzające do pogodzenia stanowiska rządu z zasadami konstytucyjnemi, z drugiej jednak starało się dowieść, że pomimo wszystko dowodzenia nasze kolidują z duchem demokratyzmu, gdyż godzenie rządu w instytucję obecnego parlamentu jest siłą rzeczy podważaniem do niej zaufania mas, jest walką z demokracją.

Zarzut ten polegał niewątpliwie na nieporozumieniu, lub na podciąganiu nagiej i smutnej zresztą rzeczywistości parlamentarnej do potrzeb chwili obozów, które zdecydowanie w ciągu całej kadencji obecnego Sejmu zwalczały go, wskazując na jego bezpłodność, a dopiero na kilka miesięcy przed jego naturalną śmiercią wzięły go w żarliwą obronę. Nieporozumieniem był cały obecny Sejm, nieporozumieniem jest jego obrona. Z tego zdają sobie sprawę wszyscy, poczynając od czarnej reakcji, a kończąc na socjalistach. A jeżeli wszystkie prawie obozy sejmowe jednak ostatnio zajęły w sprawie umierającego Sejmu inne stanowiska, nie wypływało to wcale z pobudek głębszych. Grał tu rolę czynnik bardzo przyziemny — atut wyborczy.

Partje sejmowe nie mogą w pracach rządu Marszałka Piłsudskiego znaleść nic, coby mogło być silniejszym punktem zahaczenia w planowanej, a już wiszącej nam nad karkiem wielkiej batalji wyborczej.

Podsumowanie poszczególnych czynności rządowych daje wyniki tylko plusowe. Jedyną więc dziedziną, która daje szerokie pole do harców wyborczych jest stosunek rządu do obecnego Sejmu. Preparuje się więc na poczekaniu różne plastry, które mają powstrzymać rzekome zapędy rządu w kierunku zwalczania demokracji.

Nie trzeba oczywiście dowodzić, że niepodobna z pozytywnym wynikiem walczyć o demokrację, nie zwalczając obecnego antydemokratycznego Sejmu. Nie trzeba dowodzić, że plastry te są zupełnie niepotrzebne, gdyż, jak nam mówią wypadki ostatnich tygodni, demokracji nietylko nie grozi żadne niebezpieczeństwo, a przeciwnie, obejmuje ona coraz to szersze warstwy społeczeństwa, dając nam radosną zapowiedź, że przyszły Sejm będzie naprawdę demokratyczny. Wystarczy tylko dość pobieżnie wczytać się w depesze, omawiające wyniki wyborów w Łodzi, Częstochowie, Brześciu i t. d., nie wspominając już dawniejszej batalji wyborczej, do samorządów Lwowa, Wilna, Lublina i całego szeregu innych miast i miasteczek, aby się przekonać, że demokracja nigdy dotąd w Polsce nie zbierała tak obfitego żniwa jak obecnie. I trzeba pamiętać, że jest to dopiero początek. Przeobrażenia polityczne w kierunku demokratycznym w społeczeństwie, demokratyzacja mas iść będą pod rządami Marszałka wszerz i wgłąb, krok za krokiem, ale zdecydowanie naprzód. Obecnie nabiera ona tylko rozmachu. A to jest najlepszem potwierdzeniem naszej tezy, że walcząc z obecnym Sejmem (zastrzegamy się, że nie z instytucją Sejmu wogóle) walczy się równocześnie o demokrację.

* * *

Onegdaj p. Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu, dając politykom szerokie pole do snucia różnych, bezpłodnych zresztą w obecnej sytuacji domysłów, obracających się już tylko dokoła jednego pytania: „będzie przed sesją budżetową rozwiązany Sejm, czy nie będzie"? Gorączkowa praca poszczególnych ministerstw układających budżet wskazywałaby, że sesja budżetowa najpóźniej w październiku, a więc do pierwszego listopada będzie zwołana. Czy jednak w razie zwołania sesji budżetowej, bo możliwem jest rozwiązanie Sejmu przed sesją, przedłuży przez to Sejm swój żywot do końca kadencji należy w to wątpić.

Trudno bowiem sobie wyobrazić, by poszczególne partje nie dały folgi staremu zwyczajowi i miast krótki, bo kilkutygodniowy czas poświęcić na mozolną pracę dokoła ułożenia budżetu współpracując zgodnie z rządem, nie zgłosiły demonstracyjnych wniosków, które siłą rzeczy pociągnęłyby za sobą rozwiązanie Sejmu.

Tak więc, czy inaczej dzielą nas trzy, a co najwyżej, cztery miesiące od decydującego momentu, od którego rozpocznie swój byt Polska nowa, Polska naprawdę demokratyczna. *lit.*

Z ZAGRANICY.

Właściciele kopalń w Niemczech nie godzą się na podwyżkę.

BERLIN. 20. X. (Pat). Jak donosi biuro Wolffa właściciele kopalń węgla brunatnego w Niemczech środkowych oświadczają, że o podwyższeniu płac robotników nie może być mowy, dopóki minister gospodarki Rzeszy nie zgodzi się na podwyższenie cen węgla.

Zręczny manewr.

BERLIN, 20-X. (Pat). Na giełdzie berlińskiej krążyły dziś sensacyjne pogłoski o ustąpieniu dyrektora Banku Rzeszy Schachta i nominacji na jego miejsce sekretarza stanu Bergmana. Oficjalnie pogłoskom tym zaprzeczono. Możliwe, iż był to manewr giełdowy.

Sesja budżetowa, czy rozwiązanie Sejmu?

Przebieg wczorajszego dnia politycznego wskazuje coraz wyraźniej na to, iż Sejm jeszcze przed upływem tej kadencji zwołany będzie na sesję budżetową,

Ministerstwo Skarbu zakończyło już pracę nad budżetem i wciągu dnia wczorajszego odbywały się w łonie rządu ożywione rozmowy nad preliminarzem budżetowym.

Wice-minister Skarbu dr. Grodyński przyjęty był wczoraj przez najwyższe czynniki, które ze swej strony odbywały konferencję z ministrami resortowymi

Preliminarz budżetowy ma wynosić około dwu miljardów trzystu miljonów złotych a nie trzy miljardy, jakby wynikało z podsumowania budżetów zgłoszonych przez poszczególne resorty ministerjalne.

Jest to rzeczą zresztą normalną, że poszczególne ministerstwa opracowując swe preliminarze zwiększają je — które później zostają przez min. Skarbu, łącznie z prezydjum Rady Ministrów redukowane w ten sposób, ażeby suma globalna nie przekraczała takiej wysokości, przy której równowaga budżetowa będzie w myśl zasadniczego planu stabilizacyjnego absolutnie pewną.

W tym roku wobec zdecydowanej woli rządu utrzymania równowagi budżetowej szef rządu dopilnuje osobiście redukcji poszczególnych budżetów i ujęcia ich w łączną sumę, jak to powyżej podajemy—około dwu miljardów trzystu miljonów złotych.

Rada Ministrów na posiedzeniu, jakie się miało odbyć wczoraj, a które zostało chwilowo odroczone, zatwierdzi ostateczny preliminarz budżetowy, a w takim razie w końcu b. m. jednocześnie ze złożeniem preliminarza w Kancelarji Sejmowej ukazałby się dekret Pana Prezydenta Rzplitej, zwołujący Sejm na sesję budżetową.

Jeżeli idzie o stanowisko rządu wobec Sejmu—to o ile Sejm—wedle naszej informacji — ograniczy się do rzeczowej pracy nad budżetem — rząd będzie współpracować z Izbą Poselską zarówno na komisjach, jak i na plenum.

Jeżeli natomiast Sejm chciałby wykorzystać zwołanie sesji dla opozycyjnych demonstracyj — to byłby przed upływem tej kadencji — rozpuszczony.

Proces zabójcy Petlury.

PARYŻ, 20 X (Pat) W drugim dniu procesu Schwarzbarda, miało miejsce badanie świadków zabójstwa i zeznania komisarza policji, w obecności którego Schwarzbard wyraził wielką radość, gdy doniesiono mu ze szpitala, że Petlura skonał. Przy Schwarzbardzie znaleziono numer „Ukraińskich Wiadomości" z portretem Petlury.

W drugiej połowie posiedzenia badano świadków wezwanych przez powództwo cywilne. Zeznawał Jan Tokarzewski-Karasiewicz b. ukraiński minister spraw zagranicznych, który oświadczył, **że dyrektywy, które otrzymał od Petlury, świadczyły o głębokich sympatjach tego ostatniego dla aljantów, a specjalnie dla Francji. Petlura — zdaniem jego — nie zmienił ani na chwilę tego stanowiska. Był pełen najlepszych chęci w stosunku do mniejszości narodowych i stale przejęty myślą wytworzenia dla nich jaknajlepszych warunków.**

Następnie między obrońcą Schwarzbarda, a przedstawicielami powództwa cywilnego wywiązała się ożywiona dyskusja co do rozmiarów władzy Petlury. Torres stara się dowieść, że Petlura był bezpośrednim wodzem sił wojskowych i jako taki odpowiedzialny był za pogromy urządzane przez żołnierzy.

Natomiast szczegółowe wyjaśnienia Tokarzewskiego, oraz adwokatów Willma i Campinchy'ego stwierdzają, że Petlura, jako głowa państwa, był najwyższym wodzem sił zbrojnych, lecz że istotną władzę nad wojskiem sprawował minister wojny. W kwestji żydowskiej św. Tokarzewski stwierdził, że **Petlura był zdecydowanym filosemitą, przedewszystkiem jako socjal-demokrata, a następnie ponieważ wiedział, że przy odłączeniu Ukrainy od Rosji Żydzi powołani byliby do odegrania poważnej roli.**

Zeznania Tokarzewskiego, dzięki swej treściwości i pełnym lojalności oświadczeniom, robią głębokie wrażenie.

Później zeznawał przewodniczący sądu polowego w Płoskirowie Nestorenko. Ostatni zeznawał gen. Szapowal, który w ciągu przeszło godziny opisywał walki patrjotów ukraińskich z uciskiem Moskwy, którego ofiarą, narówni z ludem ukraińskim, byli Żydzi.

Gen. Szapowal stwierdza, że na Ukrainie w czasie walk o niepodległość panowała ścisła łączność pomiędzy wszystkimi bojownikami i podkreśla wrogie stanowisko **elementów zrusyfikowanych, które pozostawszy na Ukrainie po ogłoszeniu jej niepodległości kontynuowały w stosunku do Żydów metody rządu carskiego wywołując krwawe pogromy wszędzie, gdzie to było możliwe.** Dziś dalszy ciąg badania świadków.

PARYŻ, 20 X. (Pat). Na dzisiejszej rozprawie w procesie Schwarzbarda zeznawał profesor Sorbony Langwein, który oświadczył, że Petlura nie podejmował zarządzeń przeciwko pogromom i dodał, iż tłumaczy morderstwo tem, że Petlura nie znajdował się wówczas pod opieką prawa. Były prezes Rady Ukraińskiej Prokopowicz oświadczył, iż nie wiadomo mu, aby pogromy pociągały za sobą sankcje karne. Następnie przedstawiciel powództwa cywilnego odczytał sprawozdanie komitetu żydowskiego zaznaczając, iż Petlura wydał rozkaz ścigania atamana Paljenko za dokonywanie grabieży.



Na obrazku naszym widzimy od lewej ku prawej: żonę Szwarzbarta, oskarżonego Szwarzbarta i jego obrońcę, znanego adwokata paryskiego, Torres'a.

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Awanturnicza polityka Kowna.

KOWNO. 20. X. (ATE). „Socjaldemokrat", omawiając stosunki polsko-litewskie — stwierdza, iż społeczeństwo litewskie jest żywo zainteresowane w rozstrząsaniu konfliktu. Do tej pory politycy litewscy, stojący na czele, łudzili się, że konflikt Polski z sąsiedniem mocarstwem pomoże im do zrealizowania ich planów w stosunku do Wilna.

Wyrażano nadzieję, że Litwa wykorzysta sytuację.

Jest to polityka awanturnicza, niebezpieczna dla Europy i Litwy.

Polityki tej nie można brać poważnie. Należy szukać innych dróg, a przedewszystkiem poprawy stosunków ekonomicznych i kulturalnych.

Stabilizacja wewnętrznej sytuacji na Litwie może dopiero sprawić, że Litwa zacznie przyciągać, a przestanie odstręczać.

Niestety w obecnej Litwie brak jest zupełnie zjednoczenia wewnętrznego. Dominuje nad wszystkiem walka.

Gdyby spełniły się awanturnicze rachuby polityków litewskich i gdyby doszło rzeczywiście do wojny — cały ciężar jej padłby na Litwę.

Niepodległość jej byłaby zagrożona.

Antypolskie i antyżydowskie wybryki w Kownie.

KOWNO, 20.X (ATE). Wczorajszej nocy w kilkunastu miejscach nieznani sprawcy zamazali napisy polskie i żydowskie na szyldach sklepowych.

Specjalne pełnomocnictwa.

Wzrastająca opozycja i szerzące się niezadowolenie wśród mas robotniczych i chłopów w powiatach marjampolskim, taurogskim, olickim i kalwaryjskim skłoniły rząd do wydania naczelnikom tych powiatów specjalnych pełnomocnictw równających się kompetencjom dyrektorów departamentów.

Pełnomocnictwa te mają na celu energiczne zwalczanie wszelkich odruchów opozycyjnych.

Wiadomości polityczne.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Rada finansowa ma być w dn. 22-go b. m. zwołana na specjalne posiedzenie, a to w związku z projektowanym przez rząd rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które ma normować ustrój pieniężny w Polsce.

Rozporządzenie to byłoby uzupełnieniem planu stabilizacyjnego rządu.

●

19-go października r. b. w rocznicę zgonu ks. Józefa Poniatowskiego konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Lipsku oraz przedstawiciel Tow. Pol. w Saksonji — złożyli wieniec u stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.

●

Zastępujący chorego ministra Zaleskiego p. Knoll przyjął wczoraj ambasadora francuskiego p. Laroche.

●

Dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. Jackowski odbył wczoraj narady z posłem niemieckim Rauscherem, któremu towarzyszył radca niemieck. M. S. Z. Sechlin.

Następnie przyjął posła włoskiego Maloniego, posła sowieckiego Bogomołowa i polskiego posła w Tallinie p. Horwata.

●

Delegaci Zw. Syndykatów Dziennikarzy Polskich p. p. Bazylewski i Wierzyński—złożyli w dniu wczorajszym na ręce wice-premjera Bartla projekt ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego z prośbą, aby rząd projekt ten przedstawił Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej do wydania go w drodze ustawowej.

Pan wice-premjer Bartel zapowiedział iż rząd projekt ten życzliwie rozważy.

●

P. Minister Dobrucki mianował komisję do spraw użytkowania radja dla celów szkolnych i pedagogicznych. Komisja będzie miała za zadanie organizowanie wykładów przez radjo oraz opracowywanie spraw, związanych z należytem wyzyskaniem radja dla szkolnictwa.

Do komisji tej wchodzą: p. Patkowski, świeżo mianowany dyrektor wyższego kursu nauczycielskiego w Warszawie, jako przewodniczący, oraz jako członkowie wizytatorzy szkolni: pp. L. Chrzczonowicz i dr. W. Jezierski, starszy referent p. J. Miketta i referent p. M. Dzierzbicka.

●

WARSZAWA, 20. X. (Pat). P. wice-premjer Bartel przyjął dziś we czwartek, jako w zwykły dzień audjencyj, w godzinach popołudniowych, posła Andrzeja Wierzbickiego, ks. biskupa podolskiego Przeździeckiego, gen. Zaruskiego, konsula Rosego w sprawie wystawy powszechnej w Poznaniu, pp. Bazylewskiego i Wierzyńskiego w sprawie ustawy dziennikarskiej i p. konsula Bernarda Hausnera. O godz. 6 min. 30 po poł. p. wice-premjer przyjął ministra Niezabytowskiego.

Ogromne powodzenie polskiej pożyczki zagranicznej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Według informacyj zasięgniętych w zarządzie syndykatu banków, które zajmują się subskrypcją polskiej pożyczki zagranicznej została transza ta już w pierwszym dniu subskrypcji silnie pokryta, że wszyscy ci, którzy zadeklarowali zapisy nie będą mogli otrzymać pełnych udziałów.

Katastrofa kolejowa w Gnieźnie.

POZNAŃ, 20.X (Pat). Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu komunikuje: Pociąg osobowy Nr. 1221 zdążający z Jarocina do Gniezna, wjeżdżając dzisiaj 19 b. m. o 7 min. 42 na stację w Gnieźnie, najechał na tor zastawiony przez puste wagony. Wskutek poprzedniego gwałtownego zahamowania pociągu odniosło 11 osób zupełnie lekkie kontuzje od bagażu ręcznego, spadającego z półek. Poważniejszych skaleczeń nie było. Śledztwo w toku.

Strajk górników niemieckich trwa.

BERLIN. 20. X. (Pat). O godz. 11-ej przed południem rozpoczęły się w Ministerstwie Pracy pod przewodnictwem sędziego rozjemczego prof. Brahma rokowania zmierzające do zakończenia strajku węglowego w środkowych Niemczech. Rokowania te do godz. 1-szej nie dały żadnego wyniku, tak że na wniosek prof. Brahma, całą sprawę przekazano specjalnej komisji rozjemczej. W dotychczasowych rokowaniach obie strony, górnicy i właściciele kopalń kategorycznie utrzymywali swe żądania przedstrajkowe, t. zn. robotnicy żądanie podwyżki płac, właściciele kopalń zaś żądanie podwyżki cen węgla. Gdyby obecne rokowania nie dały żadnego wyniku, to jak donosi „Berliner Tageblatt", wydane zostanie urzędowe, obowiązujące orzeczenie rozjemcze.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

35-letni jubileusz pracy pisarskiej Maksyma Gorkija.

MOSKWA, 20.X (*kor. własna*). Bawiący obecnie w Sorrento Maksym Gorkij obchodzi 35 letnią rocznicę swojej działalności pisarskiej. Z okazji jubileuszu otrzymał Maksym Gorkij szereg depesz gratulacyjnych od przedstawicieli rosyjskich towarzystw pisarskich i org. naukowych a m. in. od ludowego komisarza oświaty i szefa wydawnictw państwowych ZSRR.

Jeszcze rugi opozycji.

MOSKWA, 20.X (*kor. własna*). Czasopisma sow. ogłaszają postanowienie Leningradzkiego Gubernjalnego Komitetu partji komunistycznej o wydaleniu ze składu partji 39 opozycjonistów. Według zebranego przez ten komitet materjału, wydaleni przyjmowali wybitny udział w organizacji tajnej drukarni w Leningradzie i rozpowszechniali ulotki agitacyjne, w których usiłowali skompromitować przywódców partji komunistycznej. Kilku wybitniejszych członków opozycji leningradzkiej zamierzało zebrać 30tys. podpisów członków partji komunistycznej pod ułożoną przez siebie deklaracją i wtedy wystąpić z odpowiedniem ultimatum do centralnego związku partji.

Epidemja kradzieży w muzeach sow.

MOSKWA, 20.X (*kor własua*). Władze muzeum sow. stwierdziły znaczną ilość kradzieży, dokonanych w zbiorach muzealnych większych miast Rosji Sow. Liczba tych kradzieży zwiększyła się znacznie zwłaszcza w ciągu ostatnich paru lat. By zapobiec złemu, zwołano specjalną komisję z udziałem członków O. G. P. U., która stwierdziła fatalny stan ochrony zbiorów muzealnych, wydała szereg doraźnych zarządzeń zabezpieczających dzieła sztuki przed kradzieżą. Między in. we wszystkich muzeach zostały ustawione posterunki policyjne przy wejściach do muzeum i przy najbardziej cennych zbiorach.

Z Białejrusi sowieckiej.

Odezwa ukraińska.

Na terenie Białejrusi sowieckiej rozrzucone zostały odezwy ukraińskiej organizacji b. wojskowych armji ukraińskiej, w których omawiane jest ciężkie położenie narodu ukraińskiego, pod jarzmem czerwonej Moskwy. Odezwa wzywa do zaprzestania walk partyjnych, które szkodzą każdemu ruchowi narodowemu, i wzbudzają nienawiść wśród braci. W dalszym ciągu odezwa wzywa bratni naród białoruski do stanięcia w jednym szeregu do walki z czerwonym terrorem i dążenia do wspólnego celu— niepodległości. Białoruś i Ukraina winny zająć odpowiednie miejsce wśród państw Europy. W końcu odezwa proponuje wybór hetmana Ukrainy, któryby stanął na czele narodu ukraińskiego. Jako kandydata odezwa wysuwa Iwana Ostranicę.

Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Kłopoty Łotwy.

RYGA, 20.X (Ate) Rozbicie koalicji rządowej przez akt wystąpienia z koalicji centrum demokratycznego nie jest jeszcze formalnie biorąc faktem dokonanym.

Dymisja min. Sprawiedliwości, który reprezentował w rządzie centrum nie została przyjęta. Nie jest wyłączonem, że centrum pozostanie jeszcze w koalicji delegując do rządu innego swego przedstawiciela.

We wszelkim razie charakterystycznem jest, że socjaldemokraci porozumiewają się już z grupą nową osadników, chcąc zapewnić sobie w ten sposób głosy na wypadek ostatecznego zerwania z centrum.

Ta niepewność sprawiła, że w sprawie ratyfikacji traktatu sowiecko-łotewskiego—rząd łotewski rozpoczął grać na zwłokę.

Wprawdzie na pierwszem posiedzeniu Sejmu figuruje sprawa ratyfikacji... ale na ósmem miejscu porządku dziennego.

Wątpliwem jest czy do rozpatrywania tej sprawy dojdzie na posiedzeniu jutrzejszem.

Sytuacja Sejmu znajduje się pod znakiem niepewności. Niebezpieczeństwo dla rządu podczas obecnej sesji właściwie przedstawia sprawa ratyfikacji, a sprawy tej rząd w obecnym układzie sił nie będzie nawet forsował, tembardziej, że kampanja przeciwko traktatowi z Sowietami rozwija się coraz bardziej.

Zważywszy, iż podczas głosowania wielką rolę odegrać mogą głosy frakcji niemieckiej „Jaunakas Zinas" przestrzega obywateli łotewskich narodowości niemieckiej przed oddawaniem głosów za traktatem, który może przynieść Łotwie tylko szkodę w dziedzinie ekonomicznej i polit.

„Jaunakas Zinas" i jeden z najbardziej poczytnych dzienników łotewskich rozpoczęły przeciwko traktatowi energiczną i zdecydowaną akcję.

Dokoła łotewsko - estońskiej unji celnej.

RYGA. 20. X. (Pat). Komisja zajmująca się sprawami traktatów ekonomicznych, w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich wielkich partyj sejmowych, rozpatrywała wczoraj odpowiedź Estonji na memorandum łotewskie w sprawie unji celnej estońsko-łotewskiej. Według dziennika „Socjaldemokrats", komisja jednogłośnie uznała argumenty rządu estońskiego za pozbawione podstaw. Prasa półoficjalna dodaje uwagę, że wymiana not dyplomatycznych nie byłaby najlepszą metodą prowadzącą do zawarcia unji i że należałoby dać komisji mieszanej możliwość dalszego prowadzenia sprawy.

Bezpodstawność skargi Litwy do Ligi Narodów.

BERLIN, 20-X. (Pat). „Frankfurter Zeitung" donosi z Paryża, że min. Briand odbył wczoraj dłuższą rozmowę z posłem litewskim w Paryżu Klimasem, której przedmiotem była sprawa noty wystosowanej przez Litwę do Sekretarjatu Ligi Narodów.

Minister Briand miał w rozmowie tej zaznaczyć, że francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa, **iż zastosowanie w wypadku obecnego sporu polsko-litewskiego art. 11 go paktu Ligi jest nie na miejscu, gdyż Litwa pod żadnym względem nie jest zagrożona wojną ze strony Polski.** Aczkolwiek obecny spór istotnie dotyczy stosunków międzynarodowych, czego wymaga wspomniany artykuł, to jednak niema mowy o żadnem zagrożeniu pokoju ze strony Polski.

Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zajmuje pozatem nieprzychylne stanowisko w stosunku do twierdzenia Litwy, iż znajduje się ona w stanie wojny z Polską. Rząd francuski uważa, że **Litwa niema żadnych widoków na prowadzenie sprawy wileńskiej w formie otwartej lub też ukrytej przed forum Ligi Narodów, gdyż posiadanie Wilna przez Polskę zostało postanowione przez Radę Ambasadorów.**

Stanowisko Litwy i środki, któremi Litwa broni tego stanowiska znajdują wobec tego na Quai d'Orsay mało sympatji i nie mogą liczyć na żadne poparcie.

Kto kryje się za mordercą posła albańskiego.

BIAŁOGROD. 20. X. (Pat). „Politika" donosi z Pragi, że morderca Tsena-Bega Bebi zeznał, że został namówiony do wykonania zamachu przez prof. Baldacciego z uniwersytetu w Bolonji. Prof. Baldacci obiecał sprawcy zamachu znaczniejszą sumę pieniężną za wykonanie zamachu. „Politika" twierdzi, że prof. Baldacci oddawna już bierze udział we wszystkich akcjach przeciwko Jugosławji. Z Pragi donoszą, że o rzekomych zeznaniach Bebi, obciążających prof. Baldacci'ego, nic tam nie wiadomo.

Pericz prezydentem Skupszczyny.

BIAŁOGROD. 20. X. (Pat). Skupszczyna zebrała się dziś na pierwsze posiedzenie zwyczajne. Na prezydenta Skupszczyny obrano radykała Pericza. Rozłam oczekiwany przez opozycję nie nastąpił. Pericz został wybrany większością prawie ²/₃ głosów Skupszczyny, która w ten sposób wyraziła gabinetowi Wukicevicza swoje zaufanie.

Socjalistom francuskim nie wolno jechać do Rosji.

PARYŻ. 20. X. (Pat). Komisja administracyjna partji socjalistycznej uchwaliła porządek dzienny zabraniający członkom partji udania się do Rosji celem wzięcia udziału w uroczystościach obchodu 10-tej rocznicy wybuchu rewolucji październikowej.

Wyjaśnienie nieporozumienia.

W związku z niesłychanym faktem brutalnego obejścia się policji z przywiezionym do Wilna p. Radosławem Ostrowskim, b. dyrektorem gimnazjum białoruskiego, opinja całego społeczeństwa białoruskiego, opinja zdrowo myślącego społeczeństwa polskiego domaga się dania wyjaśnień w sprawie niedopuszczalnego obejścia z człowiekiem powszechnie szanowanym, jednym z najwybitniejszych działaczy białoruskich.

W tej sprawie zwracaliśmy się do czynników miarodajnych prosząc o możliwie szczegółowe wyjaśnienie tej, bądź co bądź skandalicznej sprawy.

Oto odpowiedzi na pytania, jakie kolejno stawialiśmy przedstawicielowi władz administracyjnych.

— *Z czyjego rozkazu został p. Radosław Ostrowski przywieziony do Wilna?*

P. Ostrowskiego przywieziono do Wilna na żądanie sędziego śledczego, prowadzącego dochodzenie w sprawie Ostrowski—Studnicki. Kursujące pogłoski o tem, jakoby p. Ostrowskiego sprowadzono w związku z toczącem się w prokuraturze śledztwem w sprawie „Hromady" są zupełnie bezpodstawne.

— *Jak obchodzono się z p. Ostrowskim w drodze z Wronek do Wilna?*

Jeżeli chodzi o drogę z Wronek do Wilna, to stosunek służby bezpieczeństwa do aresztowanego był całkowicie poprawny, a o żadnem zakuwaniu w kajdanki, lub wogóle o jakichkolwiekbądź ograniczeniach mowy nawet być nie może.

— *Dlaczego zakuto p. Ostrowskiego na dworcu wileńskim i czy wdrożono dochodzenie celem ukarania winnych?*

Dochodzenie w sprawie niewłaściwego i zupełnie bezcelowego zakucia p. Ostrowskiego w kajdanki niezwłocznie zostało przeprowadzone.

Pozwoliło ono ustalić, iż wina w tym wypadku nie była po stronie organów policyjnych. Oto władze sądowe (sędzia śledczy) nie powiadomiły organów bezpieczeństwa o zamierzanem sprowadzeniu do Wilna p. Radosława Ostrowskiego, wskutek czego wydelegowany na dworzec kolejowy funkcjonarjusz policji nie wiedział kogo będzie eskortował.

Nie wyjaśniła mu tego również koperta, zawierająca list przesyłany wraz z aresztowanym. Na kopercie tej widniał ogromnemi literami napis „niebezpieczny". Używanego zwykle dopisku „polityczny" nie było. Bez namysłu też zakuł policjant p. Radosława Ostrowskiego w kajdanki wraz z przewożonym jednocześnie przestępcą kryminalnym.

W kajdankach został doprowadzony p. Radosław Ostrowski do rezerwy policji i tutaj obecny zupełnie przypadkowo oficer policyjny asp. Bibiło, ujrzawszy zakutego w kajdanki działacza białoruskiego — kazał go natychmiast rozkuć. Eskortowanie na Łukiszki odbyło się już bez kajdanek.

* * *

W każdym razie fakt pozostaje faktem, że działacz polityczny zakuty był w kajdany. Odpowiedzialność winny ponieść władze śledcze.

Życie białoruskie.

Zmiany w Białor. Komitecie Narodowym. Nr. 1-szy.

12 go b. m. w Białoruskim Komitecie Narodowym Nr. 1-szy (radykalnym), odbyło się posiedzenie.

Porządek dzienny obejmował: sprawozdanie zarządu dotychczasowego, wybory nowego, oraz sprawy bieżące. Między innemi uchwalono protest przeciwko aresztowaniu wybitnego działacza Antoniego Łuckiewicza, jednego z przywódców białoruskiego ruchu narodowego.

Na przewodniczącego Komitetu, w miejsce dotychczasowego prezesa I. Sawickiego, obrano senatora A. Własowa, zasłużonego, starego działacza białoruskiego.

Ciekawem jest, że p. Mamońko, który się zgłosił do Komitetu jako przedstawiciel es-erów białoruskich nie został dopuszczony.

Zjazdy i konferencje.

W związku ze zbliżającemi się nowemi wyborami do Sejmu i Senatu, ostatniemi czasy w życiu białoruskiem w Polsce daje się zauważyć znaczne ożywienie: odbywają się konferencje, tworzą się nowe partje i t. p.

A więc w maju r. b. miała miejsce w Wilnie konferencja Białoruskiej Rady Narodowej, która wyłoniła nowe stronnictwo białoruskie o charakterze umiarkowanym, mianowicie:

Białoruskie Stronnictwo Narodowe. („Biełaruskaja Nacyjanalnaja Partyja"). Dalej jesienią r. b. mieliśmy również w Wilnie konferencję Białoruskiego Związku Włościańskiego Nr. 1-szy, („Biełaruski Sialanski Sajuz") czyli t. z. „Sielsajuzu" Nr. 1-szy, wkrótce zaś po niej takąż konferencję „Sielsajuzu" Nr. 2-gi (opozycjoniści), która powołała do życia nowe stronnictwo białoruskie: *Białoruskie Stronnictwo Włościańskie* („Biełaruskaja Sialanskaja Partyja").

Organy pisma: „Biełaruski Dzwon" i „Biełaruskaja Krynica", sygnalizują jeszcze dwie konferencje.

Mianowicie 25-go b. m. grupa Franciszka Umiastowskiego zwołuje do Wilna konferencję przygotowawczą sympatyków redagowanego przezeń pisma „Biełaruski Dzień", która ma opracować plan zajęć i ustalić datę projektowanego zjazdu zwolenników ideologji tego pisma. Między innemi ma być omówiona kwestja utworzenia nowego stronnictwa — *Białoruskiej Partji Ludowej* („Biełaruskaja Narodnaja Partyja"), organem której stałby się „Biełaruski Dzień".

Wreszcie 6-go listopada r. b. ma się odbyć w Wilnie zjazd Białoruskiej Demokracji Chrześcijańskiej („Biełaruskaja Chryścijanskaja Demakracyja").

Gdy do tego dodamy, że sen. Bohdanowicz, prezes Białor. Komitetu Narodowego Nr. 2 gi, (nacjonalistycznego), a obecnie i redaktor faktyczny świeżopowstałej „Prawasławnaj Biełarusi", projektuje utworzenie pokrewnego katolickiej chadecji białoruskiej stronnictwa chrześcijańskiego Białorusinów-prawosławnych, stwierdzić wypada, że jesteśmy świadkami dawno nienotowanego ożywienia w obozie białoruskim.

Teatr Białoruski T-stwa Białoruskiej Szkoły.

Główny Zarząd T-wa Białoruskiej Szkoły w Wilnie na posiedzeniu swem w dniu 8-go bm. postanowił dokonać gruntownej reorganizacji w amatorskim zespole dramatycznym, istniejącym przy Białoruskim Domie Ludowym (ul. św. Anny 2) wzmiankowanego T-wa.

W tym celu na kierownika zespołu zaangażowano p. Michalewicza, wytrawnego pracownika w tej dziedzinie, zaś na pomocnika jego p. Mitrofanowa, do którego będzie należała strona techniczna wystawy. Zaangażowano również szereg niewykorzystanych białoruskich sił teatralnych w Wilnie, a mianowicie: pp. Zamecklego, Selianowicza i kilku innych.

Zasługuje tu na uznanie fakt, że nowi kierownicy zespołu, biorąc pod uwagę trudności materjalne T-stwa, zrzekli się przysługujących im poborów i będą pracowali bezinteresownie.

Białoruski „Tydzień Szkolny".

Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury uchwalił zorganizować na terenie woj. wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego t. zw. „Białoruski Tydzień Szkolny". Sumy uzyskane ze składek „Tygodnia Szkolnego" przeznaczone zostaną na zapomogi dla białoruskiego prywatnego szkolnictwa początkowego. Władze administracyjne zostały już powiadomione o projektowanej organizacji tygodnia.

Termin zbiórki nie został jeszcze ustalony. (h) *K. Smreczyński.*

Przegląd prasy zagranicznej.

Dookoła sprawy litewskiej.

„Gazette de Lausanne" z powodu sporu polsko-litewskiego pisze o zarysowanych już od początku roku dążeniach państw zachodnich do uskutecznienia porozumienia polsko-litewskiego, podkreślając znaczenie, jakie ma Litwa ze względu na swoje znaczenie geograficzne. Od Rosji oddzielone jest wąskim pasem z. wileńskiej, posiadanie której zapewniłoby jej rolę pośredniczącą między Rosją a Niemcami.

Obydwa te państwa usilnie popierają pretensje litewskie do Wilna a obecny rząd litewski, zdaniem gazety, daje posłuch propagandzie niemieckiej zdążając do uznania Wilna stolicą Litwy, drogą zmiany Konstytucji.

Dążenia więc Paryża i Londynu do porozumienia polsko-litewskiego napotykają na przeszkody, spowodowane obawą Niemiec o niedopuszczenie ekspansji niemieckiej na wschód, ze strony zaś Sowietów istnieją obawy o powstanie bariery antysowieckiej na ich granicy zachodniej.

Prasa Rzymska zamieściła oficjalny komunikat Poselstwa Litewskiego zaprzeczający prowadzeniu terroru przez władze kowieńskie wobec szkolnictwa polskiego na Litwie. Pomimo tego jednak „Il Messagero Giornale d'Italia Tribuna" i „Impero" zamieszczają obszerne artykuły potępiające „terror litewski".

„La Tribune de Geneve" z dnia 15 b. m. pisze, że stosunki polsko litewskie, które od początku wskrzeszenia obu państw były złe, obecnie zaczynają być zdecydowanie złe. „La Tribune" zaznacza, że rząd litewski tak mało się krępuje w represjach swoich przeciw Polakom na Litwie ze względu na znikomą ilość Litwinów w Polsce i stąd niemożność polskiego odwetu.

Co do Wilna „La Tribune de Geneve" pisze, że było ono rzeczywiście stolicą Litwy w czasach, gdy Litwa była ściśle państwem polskiem, zjednoczonem z Polską dynastycznie. Król rezydował wówczas w Warszawie.

Obecnie Wilno stało się miastem polskiem, od wieków ma polski uniwersytet, Litwinów w życiu miasta nie spotyka się zupełnie. W tych warunkach, zdaniem „La Tribune", decyzja Konferencji Ambasadorów 15 marca 1923 r. jest usprawiedliwiona i odpowiada w zupełności prawdzie etnograficznej i kulturalnej, a pretensje litewskie opierają się głównie na przesłankach uczuciowych mianowicie miłości własnej. *Gr.*—

„Pologne Litteraire".

O t. zw. „propagandzie" sztuki i literatury naszej zagranicą tyle powiedziano i napisano w ciągu dziewięciu lat niepodległości, że gdyby identyczną ilość słów zużyto na samą tę propagandę, jużby się sprawa przedstawiała znacznie lepiej. Trzeba przyznać, że w ostatnich trzech latach nasza sytuacja propagandowa poprawiła się znacznie. Nie popełnia się już tylu strasznych błędów, nie wyrzuca się kroci w błoto, skąpiąc tam, gdzie hojność jest wskazana. Kilka posunięć było nad wyraz szczęśliwych, że wymienimy tylko udział Polski w Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu w roku 1924, albo wspaniale w zeszłym roku rozwiniętą działalność warszawskiego P. E. N. Clubu pod prezesurą Ferdynanda Goetla. Tu poczęto w życie wcielać jeden z najbardziej celowych sposobów propagandy. W myśl zasady „Wer den Dichter will verstehn, muss in Dichters Lande gehn" — poczęto zapraszać wybitne osobistości literackie z europejskich krajów, rozumując słusznie, że kto nas pozna, pocznie nas szanować i rozumieć. Tak odwiedzili nas (z najlepszym skutkiem) Tomasz Mann, Karin Michaelis, G. K. Chesterton, Konstanty Balmont, a jeżeli wizyty Duhamel'a i Majakowskiego stały pod znakiem wybitnej nieufności i politycznej niechęci, to nie nasza w tem wina, ale ich samych, względnie tych, co ich obałamucili. Wyrażamy niezłomną nadzieję, że ta niesłychanie pożyteczna działalność P. E. N. Clubu w sezonie bieżącym wzmoże się jeszcze i rozwinie.

Tak zwanej progandzie naszej przybyła w sukurs od roku poważna siła w postaci miesięcznika „Pologne Litteraire". Redagowane jest to pismo w kilku językach, tak, iż jeden numer posiada obok siebie artykuły francuskie i niemieckie, a niekiedy także angielskie i włoskie. Redaktorem jest p. Grydzewski, redaktor „Wiadomości Literackich", pismo jedno i drugie także wydawniczo połączone są w ścisłej unji, a graficznie bliźniaczo do siebie podobne. Mimo to różnice między jednem i drugiem są poważne, ta przedewszystkiem, że „Pologne Litteraire" jest wydatnie (i słusznie) subwencjonowana przez Departament Sztuki Min. Ośw., podczas gdy „Wiadomości Literackie" poza sporadyczną pomocą wymienionej instancji utrzymują się o własnych siłach. Ale są też inne różnice, sięgające treści i kierunku obu pism.

Należy przyjrzeć się wysiłkowi wydawców „Pologne Litteraire" bez bałwochwalczego zachwytu, ale i zarazem niesprawiedliwych uprzedzeń. Codopiero ukazał się sześciokolumnowy numer 11—12 tego ilustrowanego miesięcznika, a więc okazja do retrospektywnego rzutu oka nadarza się wyborna.

Kto obserwował kilkuletni rozwój „Wiadomości Literackich", wydawanych przez grupę poetów „Skamandra", ten na podstawie dwustu blisko numerów tego tygodnika mógł wyrobić sobie o nim objektywne zdanie. Nie ulegając żadnej krańcowości, obserwator taki przyznać musi znaczną pożyteczność tego jedynego w swoim rodzaju przeglądu literackiego w polskim języku; powie, że wprawdzie minął „złoty okres" tego pisma, kiedy to i zwolennik i przeciwnik tendencyj skamandrowców z żywem zaciekawieniem chwytał co tydzień nowy numer, ale że i dziś jeszcze w pewnej mierze tygodnik spełnia swą pierwotną misję. Obserwator bezstronny zauważy przytem nietajoną dążność do forytowania pewnych autorów, a przemilczania lub chłodnego zbywania drugich, niekiedy bez porównania głębszych i bogatszych twórczo, lecz stojących poza kręgiem sympatyków „Skamandra". Faktu tego nie mogły osłabić umieszczane dość często wywiady z pisarzami, stojącymi na odmiennych niż „Skamander" stanowiskach.

Tych ujemnych stron nie posiada nawet, w przybliżeniu, „Pologne Littéraire", — już to dzięki surowiej tu przykładanej mierze samokrytycznej, już z powodu ingerencji zastrzeżonej z pewnością w tym wypadku przez Departament Sztuki. Dość, że przyznać trzeba, iż „Pologne Littéraire" daleko bezstronniej informuje swych czytelników, niż jej polski pierwowzór.

Wystarczy wziąć do ręki ostatni numer, na którego treść składają się następujące przyczynki: Po niemiecku skreślona sylwetka Zegadłowicza pióra O. F. de Battaglii; przekład włoski wiersza Tuwima, oraz tegoż poety portret i nowela po niemiecku; artykuł Stefanji Zahorskiej p. t. „La decoration théâtrale polonaise aprés la guerre" z czterema rycinami; artykuł francuski p. Z. St. Klingslanda o sztuce Pankiewicza (z rycinami) polemiczny artykuł A. Langego na temat Leśmiana — kończą numer. Każdy z tych artykułów przeczyta z pożytkiem i przyjemnością polski czytelnik, władający danym językiem, a tembardziej dobrej woli pełen cudzoziemiec, któremu zależy na poznaniu kilku bodaj latarń naszej umysłowości współczesnej.

Ale numer, o którym mowa, posiada jeszcze wkładkę o dwóch kolumnach zadrukowanych bitym petitem. Pod nagłówkiem „Une enquête de la Pologne Littéraire" redakcja podaje wybór odpowiedzi na pytania skierowane przez nią dawniej do różnych osobistości europejskiego świata literackiego. Ten bogaty plon czterojęzyczny jest dla każdego niezmiernie ciekawy i pouczający, wskazuje bowiem, jak mało cudzoziemcy wiedzą o nas, co ich najżywiej interesuje i w jakim kierunku pragnęliby widzieć dalszy rozwój pisma.

Z mnogich pochwał, uwag i krytyk przytoczymy niektóre, te którym nie przyklasnąć trudno, a nad których wcieleniem redakcja winna się zastanowić poważnie. Ci, którzy wytaczają argumenty przeciwko gazetowemu formatowi pisma, nie zdają sobie sprawy, w jakim stopniu sami podlegali i podlegają sugestji tej graficznej szaty. Natomiast większość zgodnie podnosi wielojęzyczność tekstu jako pomysł wyjątkowo trafny i celowy. Prawie wszyscy dalej krytykują zbytnią długość i ciężkość artykułów, żądając wzamian wprowadzenia wyczerpujących i żywo redagowanych rubryk informujących o polskim ruchu wydawniczym, o promieniowaniu naszej kultury nazewnątrz i wpływie obcych kultur na nas, o bibljografji przekładów i t. p. „Wiadomości Literackie„ prowadzą przecież niektóre takie kroniki, jak „Polska zagranicą", „Przegląd pracy", „Bibljografja"—które po odpowiedniem uzupełnieniu i zobjektywizowaniu mogłyby zupełnie dobrze informować obce narody. Dziw, że w tej mierze redakcja wykazuje konsekwentny konserwatyzm.

Streszczając się: „Pologne Littéraire" jest znakomicie pomyślanym i prowadzonym środkiem naszej propagandy zagranicznej, którego doniosłość będzie wzrastała w miarę zaprowadzenia słusznych ulepszeń. Narzekanie kronikarza „Myśli Narodowej" na zbyt nudne i pod przewagą niemczyzny stojące artykuły—dziwne wydawać się musi w organie, którego numery bez względu na ich zabarwienie polityczne, należy uznać właśnie za kwintesencję—nudy, a którego ukazywanie się mało przynosi pożytku w kraju, a żadnego zagranicą. Co zaś do częstego używania języka niemieckiego, to cóż może być ważniejszego nad propagowanie naszych dzieł tam, gdzie one są najmniej znane i dotychczas przyjmowane najniechętniej. *W.H.*

Życie gospodarcze.

Rola pożyczki.

Sfinalizowana przed tygodniem pożyczka zagraniczna ma dla gospodarstwa polskiego znaczenie bramy, która otwiera nam dostęp do kapitałów zagranicznych. Przedstawieniu tej roli pożyczki poświęciliśmy artykuł zamieszczony na następny dzień po nadejściu wiadomości o podpisaniu układu pożyczkowego.

Jak dalece zagranica wiązała kwestję zaufania do rynku polskiego z kwestją dojścia do skutku pożyczki stabilizacyjnej, świadczy przebieg pertraktacyj przemysłowców łódzkich z niektórymi kapitalistami zagranicznymi o pożyczkę prywatną. Pertraktacje te toczyły się wiosną jednocześnie z pertraktacjami rządu o pożyczkę stabilizacyjną. Gdy stało się wiadomem, iż finalizacja pożyczki państwowej została odłożona do jesieni, zawarcie owej umowy prywatnej także zostało odroczone.

Z tego też punktu widzenia jest rzeczą dobrą, iż pożyczka została zawarta na dużą sumę i że będzie wypłacona odrazu, a nie ratami, jak to miało miejsce z pożyczką Dillona. Tylko bowiem duża pożyczka stabilizacyjna może stworzyć na rynkach światowych wrażenie, iż następuje ostateczna stabilizacja naszej waluty, może wzbudzić zaufanie, które zostało tak bardzo zachwiane po załamaniu się kursu złotego w roku 1925. Z tego też punktu widzenia, z punktu widzenia dążenia do wytworzenia pomyślnych dla nas nastrojów na rynkach kapitału międzynarodowego jest rzeczą ważną, że rząd doszedł do porozumienia nie z drugorzędnemi firmami, ale z największemi potentatami międzynarodowej finansjery. Sam fakt, iż w Radzie Banku Polskiego zasiądzie doradca z ramienia owych potentatów, fakt, który wywołał tak wiele objekcyj ze strony prasy opozycyjnej, z punktu widzenia wzbudzenia zaufania przedstawicieli międzynarodowego kapitału do rynku polskiego musi okazać wpływ niezmiernie dodatni.

Pozatem ważnym skutkiem pożyczki z punktu widzenia interesów naszego handlu zagranicznego będzie prawdopodobnie to, iż na rynkach zagranicznych w stopniu szerszym niż dotychczas zostaną udostępnione polskim importerom kredyty złotowe. Dotychczas firmy zagraniczne, utrzymujące stosunki gospodarcze z Polską, prowadziły rachunki wyłącznie prawie w walutach obcych, bojąc się możliwych wahań naszej waluty. A w każdym razie kredyt złotowy był znacznie droższy od kredytu w tak zwanych walutach ciężkich. W ten sposób złoty polski zyska na rynkach zagranicznych prawo obywatelstwa, którego dotąd nie posiadał.

Ale fakt ten kryje w sobie także pewne niebezpieczeństwa. Mianowicie to zwiększenie kredytów towarowych na rynkach zagranicznych może spowodować nadmierny wzrost importu konsumcyjnego, co może poważnie przyczynić się do zachwiania naszego bilansu handlowego. Niebezpieczeństwo to jest szczególnie aktualne ze względu na to, iż ostatnie miesiące wykazywały ujemne saldo bilansu handlowego. Uniknięcie tego niebezpieczeństwa jest ważnem zadaniem naszej polityki handlowej.

Jeżeli chodzi o rynek kredytów wewnętrznych—to pożyczka także prawdopodobnie okaże tu znaczny wpływ. Przedewszystkiem należy spodziewać się wzrostu obiegu pieniężnego oraz bardziej liberalnej polityki kredytowej Banku Polskiego, który nie będzie teraz związany w tym stopniu, co dawniej, ciągłą troską o utrzymanie kursu złotego. To wpłynie prawdopodobnie na zniżkę stopy dyskontowej oraz na zniżkę stopy procentowej od kapitałów prywatnych.

Zmniejszy się prawdopodobnie także różnica pomiędzy dyskontem bankowem a dyskontem prywatnem, które dochodzi do 2 proc. miesięcznie. Różnica ta w dużej mierze była skutkiem braku zaufania do trwałości kursu złotego i stanowiła wynagrodzenie za ryzyko. Dziś, gdy ryzyko to już zostanie usunięte i gdy spodziewany jest przypływ kapitałów zagranicznych na rynki polskie, różnica ta traci swoje uzasadnienie.

Ogólna zniżka stopy procentowej, która w związku z tem nastąpi, okaże bardzo dodatni wpływ na rozwój naszego przemysłu, gdyż utrzymująca się obecnie nadmierna stopa procentowa powoduje znaczne podrożenie produkcji.

Widzimy więc, że otrzymana pożyczka istotnie będzie punktem zwrotnym w historji gospodarczej odrodzonego państwa polskiego. Wybitny francuski mąż stanu i były minister p. Louscheur powiedział, jeszcze przed dojściem do skutku układu pożyczkowego, że, wraże zawarcia projektowanej pożyczki, będzie to chrzest złoty Polski, że pożyczka będzie mogła stworzyć warunki do zwycięstwa gospodarczego, niemniej doniosłego, niż militarne zwycięstwo w sierpniu 1920 r.

Bor.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Poświęcenie nowego lokalu firmy „Polmin w Wilnie“.** W ubiegłą niedzielę firma „Polmin w Wilnie“ w ścisłem gronie swych pracowników obchodziła uroczystość poświęcenia nowego lokalu we własnym nowo wybudowanym domu przy ul. Jagiellońskiej 11. Poświęcenia dokonał ks. Józef Songin.

Firma „Polmin w Wilnie“ reprezentuje państwową fabrykę olejów mineralnych w Drohobyczu i stanowi jedną z najpoważniejszych placówek na rynku naftowym. Sprężystość organizacji i fachowe załatwianie spraw mogłyby służyć przykładem, jak należy wzmacniać i rozwijać placówki handlowe.

— **Ze Związku Polskich Przemysłowców Drzewnych w Wilnie.** Jak się dowiadujemy, Związek Polskich Przemysłowców Drzewnych w Wilnie zgłosił niedawno swe przystąpienie do Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce.

— **Zakup większego transportu drzewek owocowych.** Związek Kółek i Organizacyj Z. Wileńskiej zakupił 15.000 drzewek owocowych, które w najbliższym czasie zostaną sprowadzone. Drzewka pochodzą z Kongresówki, Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny. (s)

KRONIKA KRAJOWA.

— **Z Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce.** Jak podaje A. W., w dniach 14 i 15 b. m. odbył się w Warszawie zjazd delegatów organizacyj zawodowych drzewnych, wchodzących w skład Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce. Na zjeździe tym rozważono całokształt aktualnych zagadnień, dotyczących przemysłu i handlu drzewnego, oraz powzięto szereg uchwał w sprawach wewnętrzno-gospodarczych, uszlachetnienia produkcji i eksportu oraz rozszerzenia działalności Rady Naczelnej—między innemi:

1) uznano za konieczne wprowadzenie przez rząd ograniczeń wywozu drzewa okrągłego iglastego do Niemiec, a to drogą wprowadzenia na wywóz surowca iglastego kontyngentów, uzależnionych od przyznania przez Radę Rzeszy niemieckiej kontyngentów wywozowych na materjały drzewne przetarte i uszlachetnione z Polski.

2) Postanowiono, iż zrzeszone w Radzie Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce przemysł i handel drzewny wezmą w miarę się odbyć w 1929 r. w Poznaniu Powszechnej Wystawie Krajowej zbiorowy udział; w tym celu został wyłoniony przy Radzie Naczelnej specjalny Komitet Wystawowy.

— **Stan naszego eksportu drzewnego.** Wojna celna z Niemcami spowodowała znaczne zmiany w naszym eksporcie drzewnym. Zamykając swój rynek dla polskiego drzewa tartego, wystąpiły jednocześnie Niemcy ze wzmożonym popytem na polski materjał okrągły.

Mimo to od czasu wybuchu polsko-niemieckiego zatargu celnego nasz wywóz drzewa tartego nie zmalał, lecz przeciwnie uległ on powiększeniu, chociaż w stopniu nie tak znacznym, jak wywóz drzewa okrągłego.

Stwierdza to następujące zestawienie według danych Gł. Urzędu Statystycznego:

Wywieziono z Polski w tonnach:

	styczeń 1925	sierpień 1927	wzrost w %%
Bale, deski i łaty	851.000	1.334 000	57
Kłody, kloce i dłużyce	333.000	1.125.000	238

W ostatnich czasach toczą się narady w kołach rządowych w sprawie podwyższenia opłat wywozowych od surowca drzewnego. Przewidywane jest znaczne podniesienie tych opłat od kloców i dłużyc tartacznych, od papierówki (której wywozimy za dużo) i od kopalniaków. Utrudnienie wywozu surowca drzewnego wyjdzie, niewątpliwie, na dobre polskiemu przemysłowi drzewnemu.

— **Wszechpolska konferencja pomologiczna** W ostatnich dniach odbyła się w Warszawie Wszechpolska konferencja pomologiczna, w której jako delegaci z Wileńszczyzny wzięli udział: prof. Hrebnicki, inspektor ogrodnictwa w Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych Z. Wileńskiej p. Krywko oraz pp. Switalski, Somorowski, Markowski i Dąbrowski.

Na konferencji tej wysunięte zostały rejony sadownicze na terenie całej Polski oraz powzięto szereg uchwał, dotyczących sadownictwa krajowego, a zmierzających do podniesienia wydajności tej gałęzi produkcji rolnej. (s)

Giełda Warszawska w dniu 20. X b. r.

Waluty:

Dolary	8,88	8,90	8,86

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	350,50	357,60
Londyn	43.43	43,32
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35 00	34.91
Praga	26,41,5	26.35
Szwajcarja	171,95	171 52
Wiedeń	125,80	125.49
Włochy	48,75	48,65

Papiery procentowe:

Dolarówka	58,00—56,00—56,25
Pożyczka kolejowa	102,50—103,50
5% poż. konwers.	66,00—65,50—66,00
5% konwers. kolej.	63,00—61,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00—93,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00—93,00
Banku Rolnego	93,00
8% ziemskie	85,50
4,5% ziemskie	62 50—61.75—62,00
8% warszawskie	85,50—84,50—84,75

AKCJE:

Bank Handlowy	128,00—126,00—128,00
Bank Polski	158,00—158,50—156.60
Bank Spółek Zarob.	97,00—96 00—97,00
Cukier	5,85—5,70—5,80
Węgiel	116,00—117,50—116,75
Nobel	51.50—51,00—51,50
Cegielski	56,50—55,00—56,00
Lilpop	40.00—39,00—39,50
Modrzejów	10,55—10,30—10,55
Ostrowiec	96,00—95,00
Pocisk	2,75—2,70
Rudzki	65.50—64.00
Starachowice	80,00—78,00—79,00
Zawiercie	40,00—41,00—40,50
Żyrardów	19.75—19,50—19,75
Borkowski	4,00—3.90—3,95
Haberbusch	158,00—157,00

Wieści i obrazki z kraju

— **Listy z Lidy,** (*Październik 1927 r.*) Jedno z większych miasteczek kresowych, większe od wojewódzkiego Nowogródka. Liczy 22 tysiące ludności, w tem 63 proc. chrześcijańskiej (białoruskiej — 10 proc.), reszta — Żydzi.

Położone wśród bagnisk i moczarów, typowo-malaryczne. Domiki ubogie, przeważnie drewniane, lub jednopiętrowe. Jedyną ozdobą mury dawniejszego zamku Gedymina, uwiecznionego w „Grażynie“ mickiewiczowskiej. Niema polskich hoteli, ani kawiarń lub restauracyj. Jest tylko jadłodajnia Koła Polek, prowadzona dość nieudolnie i niezbyt zachęcająca do stałego bywania, pomimo dużych starań przewodniczącej Koła p. Szukiewiczowej, szczerze pragnącej rozwoju tej jedynej polskiej instytucji. Obok lokalu Koła Polek istniał Klub Urzędniczy, rozwijający intensywną działalność kulturalno-społeczną i towarzyską wśród miejscowej inteligencji. Obecnie jego owocna praca została zahamowana wskutek braku odpowiedniego lokalu. Dążenie do połączenia się, względnie — przyłączenia do Koła Polek spełzły na niczem ze względu na niechęć ze strony zarządu Koła Polek, nie rozumiejącego potrzeby współdziałania w pracy społecznej z Klubem Urzędniczym. Zaściankowy egoizm zwyciężył ideę wspólnoty.

Przyjezdni nie mają więc odpowiedniego lokalu, gdzie mogliby wypocząć, najeść się, przeczytać gazety, zasięgnąć informacyj, choćby pogawędzić w swojem gronie klubowem, uprawiać gry towarzyskie, słuchać radja i t. p. Do stworzenia takiej organizacji dąży Klub Urzędniczy. Wierzymy, że praca jego nie pójdzie na marne. Trzeba, aby powstał w Lidzie Dom Społeczny, skupiający w sobie wysiłki wielu instytucyj, zbliżonych do siebie celami i zadaniami. Instytucje te wiodą żywot suchotniczy, tworząc przeważnie ośrodki towarzystw wzajemnej adoracji.

Instytucje te ożywiły się trochę, uczestnicząc w akcji wyborczej do Rady Miejskiej. W czasie tym przywódcy ugrupowań politycznych urządzali sobie polowania na różne „instytucje“, których członkowie mogliby się zmieścić na jednej kanapie... Ilość (nie jakość i liczebność członków) tych „instytucyj“ była podawana na afiszach wyborczych, jako argument, że dany komitet wyborczy posiada aż tyle poparcia... Prym w tej akcji wyborczej dzierżyło t. zw. „Zrzeszenie chrześcijańskie“, grupując w sobie chadecję, na czele której stoją pp. dr. Harniewicz, ks. dziekan Bojaruniec, Mejłun i Roszkowski, eks burmistrz.

Panowie ci, dysponując zawodowemi dewotkami i ludźmi z pod znaku św. Wita lub Bonifącego, plus—osobistości, uprawiające taktykę trzymania się plebanji, uważającej się w danym wypadku za posiadającą monopol na nieomylność chrześcijańsko-narodową, panowie ci, posługując się demagogją, oszczerstwami, a nawet groźbą usuwania z posad państwowych swoich przeciwników, nie zdobyli przewagi w Radzie Miejskiej i zostali osamotnieni. Mszcząc się, chyłkiem szkalują tych ludzi, którzy poważyli się mieć inne od nich przy sposobności zdanie. Łajdactwa ich będziemy piętnowali w następnych listach.

L. L. Romanowski.

— **Z życia Sejmiku Święciańskiego.** Z inicjatywy Działu Technicznego Sejmiku Święciańskiego, przed kilku miesiącami została uruchomiona przez Sejmik Święciański, wytwórnia wyrobów betonowych, pustaków do budowy budynków mieszkalnych i gospodarczych, cembrowin do studzien, dachówek i główek do kominów. Wytwórnia ta pozostaje pod kierownictwem inicjatora p. Piekarskiego Romualda, kierow. Działu Technicznego Sejmiku. Z uznaniem należy stwierdzić, że Sejmik nie chciał zrobić z wytwórni przedsiębiorstwa dochodowego, a tylko ograniczył się do szerzenia akcji propagandy ogniotrwałych budynków.

Cel już w dużej mierze osiągnięto, gdyż ludność z pobliskich wsi, a szczególnie ludność miasta Święcian, zaczęła z wyrobów korzystać. Szczególnie kominy i dachówki mają powodzenie. W r. b. wybudowano już kilka budynków z pustaków w Święcianach. Nowy Wydział powiatowy akceptował projekt p. Piekarskiego, by z wiosną przyszłego roku „Wytwórnia“ zaczęła wędrować do bardziej oddalonych gmin, by przez to ułatwić ludności nabywanie budulca ogniotrwałego za pośrednictwem gmin na miejscu.

Należy życzyć innym Sejmikom, by zaczęły naśladować przykładną inicjatywę Sejmiku Święciańskiego, przez co nasza wieś kresowa nie miałaby tylu pożarów.

Teski

TROKI. **Przeniesienie rynku w Trokach.** Jak się dowiadujemy sprawa uruchomienia zamkniętego w swoim czasie ze względów sanitarnych rynku w Trokach, została przez odnośne władze definitywnie załatwiona. W dniach najbliższych zostanie uruchomiony rynek, narazie, ze względu na brak odpowiednich kredytów, prowizoryczny w miejscu odpowiadającym wymogom sanitarnym.

— **Zamknięcie sezonu nawigacyjnego w Trokach.** Jak dowiadujemy się, w dniu 23 go b. m. odbędzie się zamknięcie sezonu nawigacyjnego przez spuszczenie bandery Ligi Morskiej i Rzecznej w Trokach. (s).

Popierajcie przemysł krajowy!

Zwyczajne Walne Zebranie Związku Legjonistów Polskich w Wilnie odbędzie się dn. 28 października o godz. 7 wiecz. w lokalu Rady Wojewódzkiej Osadników przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 33. *ZARZĄD.*

Nominacja komisarza rządu.

Jak się dowiadujemy, na stanowisko komisarza rządu na m. Wilno został mianowany starosta suwalski p. Iszora. Starostwo suwalskie obejmuje b. wice-wojewoda Malinowski.

Aresztowanie bandy komunistycznej.

Onegdaj na dworcu kolejowym w Mołodecznie władze bezpieczeństwa aresztowały Augustyna Kulbako, Michała Baszkiewicza, Izydora Korsaka i Jana Symonowicza organizatorów komunistycznych zamieszanych w aferę szpiegowską. Przewozili oni materjały szpiegowskie z Polski do Rosji a stamtąd eksportowali do nas bibułę komunistyczną, okólniki i t. d.

Przy aresztowanych znaleziono kompromitujące materjały, jak rozkazy z G. P. U. Mińska, pokwitowania i najrozmaitsze notatki wskazujące, iż utrzymywali oni kontakt z organizacjami komunistycznemi w Warszawie, Krakowie, Lwowie i innych większych miastach Rzeczypospolitej.

Przestępna ich działalność datowała się od szeregu miesięcy, jednak władze bezpieczeństwa czekały na moment gdy całą organizację można będzie za jednym zamachem zlikwidować. Każdy z członków bandy szpiegowskiej otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 150 dolarów miesięcznie, zwrot kosztów za odbyte podróże służbowe, osobne wynagrodzenie za zwerbowanie pomocników. Na czele organizacji stał Kulbakow.

Badani na śledztwie zeznali, iż do roboty namówił ich prowokator G. P. U. Adamczyk (pseudonim).

Banda w tych dniach miała otrzymać większą gotówkę na rozpoczęcie roboty w sąsiednich powiatach, lecz władze bezpieczeństwa wybawiły ich z tych kłopotów, dając im bezpłatną lecz przymusową opiekę.

Jednemu z aresztowanych osadzonemu w areszcie gminnym mianowicie Baszkiewiczowi udało się zbiec prawdopodobnie do Rosji.

Napad rabunkowy.

Bazyli Karpowicz, m-c wsi Bierełok, gminy chocieńczyckiej, pow. wilejskiego miał siostrę w Ameryce, która od czasu do czasu przysyłała mu pewną sumę dolarów na wykup gruntów, będących niegdyś własnością rodziców. Karpowicz wiernie spełniał polecenia siostry. Ponieważ więc stale dysponował większą gotówką, uchodził w okolicy za wielkiego bogacza. Ostatnio zamierzał wystawić na grobach rodziców pomnik.

Tymczasem w nocy z 15 na 16 b. m. trzech uzbrojonych osobników wtargnęło do jego mieszkania i, sterroryzowawszy domowników, zażądało wydania dolarów. Nic nie pomogły tłumaczenia się, bandyci byli dobrze poinformowani i zabrali 80 dolarów i 50 złotych, zabraniając wspominać komukolwiek o swej wizycie i zniknęli w ciemnościach nocy.

Karpowicz ochłonąwszy z pierwszego wrażenia dopiero na drugi dzień zameldował o rabunku policji, która zarządziła poscig, lecz, jak dotychczas, bez dodatniego rezultatu.

Sprzeczka powodem zabójstwa.

We wsi Zalesie Cerkiewne pow. dziśnieńskiego, w czasie odpustu doszło do sprzeczki między Janem Sawickim ze wsi Korany a J. Stolarskim ze wsi Zaborje. Sprzeczających się otoczył tłum i zamiast uspokoić podżegał do dalszej bójki. Od słów doszło do pięści od pięści do noży i kilka chwil potem uderzony nożem w okolicę żołądka. Stolarski zwalił się na ziemię. Stolarski przewieziony do szpitala w Głębokiem nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Zabójca Sawicki zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja zarządziła pościg.

Życie żydowskie.

Działalność żydowskich kas pożyczkowych w Polsce.

Jedną z najpoważniejszych żydowskich instytucyj zagranicznych, jakie pośpieszyły z pomocą materjalną wynędzniałej i zubożałej wskutek wojny ludności żydowskiej w Polsce, był żydowsko-amerykański komitet pomocy t. zw. „Joint Distribution Comitée“.

W pierwszych latach swej działalności w Polsce „Joint“ zajmował się przedewszystkiem działalnością filantropijną, opiekując się żydowskiemi ofarami wojny, sierotami, dokarmianiem ubogich dzieci, pomocą lekarską oraz udzielał zapomóg na odbudowę po zniszczeniach, wynikłych wskutek działań wojennych. Trudno wyliczyć wszystkie rodzaje bogatej działalności filantropijnej prowadzonej przez „Joint“.

Po latach wojny, okupacji i epidemji wśród szerokich mas ludności żydowskiej w Polsce panowała tak wielka nędza, że nawet tak bogata działalność filantropijna, jak działalność „Joint'u“ okazała się przysłowiową „kroplą w morzu“.

Jednocześnie wyczerpywały się fundusze „Joint'u“ pochodzące przeważnie z ofiar składanych przez mieszkańców bogatej republiki północno-amerykańskiej pochodzących z Polski. Zbiórki wśród mieszkańców Stanów Zjedn. Am. Półn. na cele pomocy ubogim ofiarom wojny w Polsce były wciąż ponawiane, a zebrane tą drogą fundusze szybko były pochłonięte przez zapomogi udzielone w Polsce przez „Joint“ jednostkom i instytucjom społecznym.

Po pewnym czasie kierownicze sfery „Jointu“ zorjentowały się, że kontynuowanie specjalnie filantropijnej działalności nie prowadzi do pożądanego celu i postanowiły udzielać pomocy tylko na cele produkcyjne, redukując jednocześnie do minimum swoją działalność czysto filantropijną w Polsce.

Mniejwięcej przed rokiem, pomoc udzielana przez „Joint“, zorganizowana została w ten sposób, że utworzona została w Polsce sieć żydowskich kas pożyczkowych, udzielających drobnym kupcom, rzemieślnikom, i wogóle na cele produkcyjne, niewielkich pożyczek bezprocentowych.

W ciągu rocznego swego istnienia żydowskie kasy pożyczkowe w Polsce rozwinęły się bardzo szybko.

W końcu sierpnia 1927 roku czynnych było 449 żydowskich kas pożyczkowych na obszarze państwa polskiego. W miastach i miasteczkach, które należą do sieci kas pożyczkowych mieszka 76,6% ogółu miejskiej ludności żydowskiej w Polsce.

Kasy te obsługują znaczny odsetek ludności żydowskiej w rozmiarach od 47,3 proc. w województwie kieleckiem, do 94,9 proc. u nas na Wileńszczyźnie.

Kasy pożyczkowe stały się wśród ludności żydowskiej b. popularne. „Joint“ udziela poparcia jedynie za pośrednictwem tych kas. O popularności tych kas świadczy poparcie, z którego one korzystają nietylko ze strony osób prywatnych, lecz również ze strony instytucyj publicznych. Szereg gmin żydowskich oraz magistratów wyznaczyło subsydja dla żydowskich kas pożyczkowych.

Spłata pożyczek odbywa się b. sumiennie we właściwych terminach. Zaledwie 2—3 proc. pożyczek udzielonych nie są regularnie spłacane.

W okresie rocznym kasy te udzieliły ogółem 128 tysięcy bezprocentowych pożyczek. Obecnie żydowskie kasy pożyczkowe udzielają przeciętnie co miesiąc 12 tys. pożyczek.

Wszystkie prawie kasy pożyczkowe są zalegalizowane przez właściwe władze i działają przy współudziale miejscowych żydowskich organizacyj gospodarczych. Zaledwie niewielka część kas czeka jeszcze na legalizację swych statutów.

Warto zaznaczyć, że w 250 miasteczkach omawiane kasy pożyczkowe są jedynemi instytucjami kredytowemi w tych miejscowościach.

Coraz bardziej staje się widocznem, że działalność tych kas jest niezwykle owocna i przyczyniła się do poprawy bytu wielu tysięcy rodzin żydowskich w Polsce.

Szybkie tempo rozwoju tych kas oraz ich popularność świadczą o tem, że staną się one niezwykle doniosłym czynnikiem w życiu gospodarczem ludności żydowskiej w Polsce.

Scr.

Spełnij swój obowiązek!
IX-ta Olimpjada 1928 r.
będzie wielką próbą sił polskiego sportu. Na IX Olimpjadzie wywalczymy dla Polski miejsce odpowiadające jej wielkości i potędze.
Przyczyń się do zwiększenia szans narodowej reprezentacji.
Polski Komitet Olimpijski

KRONIKA.

Piątek **21** październ.

Dziś: Urszuli P. M.
Jutro: Alodji P. M.
Wschód słońca — g. 6 m. 06
Zachód „ g. 16 m. 37

OSOBISTE.

— **Nacz. Wydz. Bezp. Woj. Nowogródzkiego w Wilnie.** W dniu wczorajszym 20 b. m. przyjechał do Wilna w sprawach służbowych Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Woj. Nowogródzkiego p. Jarecki, który odbył dłuższą naradę poufną z Naczel. Bezp. Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego mjr. Kirtiklisem.

MIEJSKA.

— **Z posiedzenia Komisji Gospodarczej.** W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Gospodarczej. Na porządku dziennym znalazły się: sprawa wydzierżawienia lokalu kiszkarni na rzeźni miejskiej i sprawa ustalenia opłat za korzystanie z lokalu kiszkarni. Sprawy jednak powyższe spadły z wokandy posiedzenia i zostały ze względów technicznych na pewien czas odroczone.

Komisja natomiast rozpatrzyła inną sprawę ustalając godzinę 1-wszą popoł., jako maksymalną godzinę postoju wozów na rynkach miejskich.

W sprawie uporządkowania handlu na rynku Łukiskim zdecydowano, iż handel ten będzie się mógł odbywać jedynie na wybrukowanej części rynku. Niewybrukowana część rynku będzie ogrodzona przyczem wewnątrz urządzone będą trawniki. Pozatem Komisja zaopinjowała bezwzględnie zabronić uprawiania na rynku Łukiskim handlu słomą, sianem i drzewem.

Odnośnie handlu mięsem — Komisja zdecydowała w razie stwierdzenia handlu przez osoby prywatne mięsem, które uprzednio nie było zbadane weterynaryjnie przez miejską stację kontroli mięsa ściągnąć tytułem kary potrójnie w stosunku do znalezionego mięsa. Przy stwierdzeniu powtórnego handlu mięsem niezbadanem — mięso to będzie bezwzględnie konfiskowane. Natychmiastowa konfiskata dotyczyć również będzie sklepów, w których stwierdzone zostanie sprzedaż mięsa uprzednio niezbadanego przez miejską stację kontroli mięsa. (S).

— **Roboty wodociągowe.** Magistrat m. Wilna przystąpił ostatnio do przeprowadzenia robót wodociągowych na części ul. Popowskiej i na ul. Filareckiej. (S).

— **Kanalizacja ulic.** Sekcja Techniczna Magistratu m. Wilna w najbliższym czasie po ukończeniu robót kanalizacyjnych na ul. Mickiewicza przystąpi do skanalizowania ulicy Tatarskiej.

SPRAWY PRASOWE.

— **Konferencja prasowa.** W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 2 m. 30 w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego konferencja prasowa w sprawie radjostacji wileńskiej.

Na konferencji tej dyrektor Radja Polskiego p. Hanc zaznajomi przedstawicieli prasy z interesującemi ogół sprawami wileńskiej stacji radjowej.

WOJSKOWA.

— **Uwadze rezerwistów.** Jak dowiadujemy się, Referat Wojskowy Magistratu m. Wilna w dalszym ciągu przyjmuje podania o zasiłki tytułem odszkodowania od rezerwistów, którzy ostatnio powołani zostali na przećwiczenia. Ze względu na to, iż wkrótce minie termin wnoszenia podań, składać należy takowe niezwłocznie do godziny 12-tej popoł. w Referacie Wojskowym Magistratu. (S).

— **Komisja przeglądowa.** W dniu 31 b. m. w gmachu przy ul. Bazyljańska 2 urzędować będzie komisja przeglądowa dla wszystkich tych mężczyzn zamieszkałych stale na terenie m. Wilna, którzy z jakichkolwiek bądź powodów dotychczas nie zadośćuczynili obowiązkowi stawienia się na komisję poborową.

Identyczna komisja odbędzie się w tym samym lokalu w dniu 25 b. m. dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie powiatu wileńsko-trockiego. (S).

— **Rejestracja mężczyzn urodzonych w 1907 roku.** Poczynając od dnia 1 listopada aż do 31 grudnia włącznie Referat Wojskowy Magistratu m. Wilna przeprowadzi powtórną rejestrację wszystkich mężczyzn, zamieszkałych stale na terenie miasta Wilna i urodzonych w roku 1907. Nie zarejestrowanie się w wyżej wymienionym czasie pociągnie za sobą nakładanie kar administracyjnych na opieszałych. (S).

SANITARNA.

— **Porządkowanie domów mieszkalnych.** P. minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, polecający przedstawiać sobie co miesiąc sprawozdanie z akcji, zmierzającej do utrzymania porządku w domach mieszkalnych. Sprawozdanie to oprzeć się ma na wykazach, dostarczanych przez starostów i zawierać dane, dotyczące ilości domów w miastach i po wsiach odnowionych w okresie sprawozdawczym w zestawieniu z danemi z ostatnich dwóch lat, dalej ilości śmietników nakrytych w miastach, oraz przyzwoicie urządzonych ustępów. Zbieranie tych danych należy do policji, opracowywanie zaś otrzymanych cyfr do referentów administracyjnych. Pierwszy wykaz ma być nadesłany dnia 10 listopada b. r.

Z POLICJI.

— **Święto policyjne.** W dniu 11 listopada policja obchodzić będzie „Święto policji". W dniu tym odbędą się nabożeństwa żałobne za spokój duszy poległych na posterunku w obronie bezpieczeństwa publicznego. Na poszczególnych posterunkach odbędzie się apel z odczytaniem nazwisk poległych, którzy kiedykolwiek mieli przydział do danego odziału.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada przed przedstawicielem najwyższej władzy administracyjnej w danej miejscowości.

Z KOLEI.

— **Skasowanie komunikacji kolejowej na linji Dworzec—Pohulanka.** Dyrekcja Wileńska P. K. P. podaje do wiadomości, że wobec wyznaczenia przez Magistrat komunikacji autobusowej po tych ulicach miasta, po których przechodzi kolejka miejska, pociągi osobowe kolejki miejskiej na linji Wielka-Pohulanka—Dworzec Osobowy od dnia 1-go listopada kursować nie będą.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk w klinice położniczej.** W klinice położniczej d-ra Błocha wybuchł powtórny strajk personelu na tle zwolnienia przez zarząd kliniki jednej z akuszerek. (s)

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Jednodniówka kupiecka.** W dniu wczorajszym ukazała się jednodniówka wydana przez Związek Kupców Żydowskich p. t. „Der Judisze Sojcher" (Kupiec żydowski). W jednodniówce tej są artykuły członków Zarządu wspomnianego Związku. Występują oni przeciwko niektórym działaczom wśród drobnych handlarzy i twierdzą, że w Wilnie powinien być jeden żydowski związek kupców, któryby reprezentował kupców żydowskich bez wyjątku. Zarzucają przytem niektórym z tych działaczy, że z powodów osobistych doprowadzają do rozłamu wśród kupców.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Koło Oficerów Rezerwy w Mołodecznie.** We wrześniu b. r. powstało Koło powiatowe w Mołodecznie, zaś w dniu 16 b. m. odbyła się w Białymstoku uroczystość poświęcenia strzelnicy Koła Białostockiego Z. O. R.

Zarząd Okręgu poczynił również starania co do rozszerzenia Koła w Wilejce Powiatowej.

Zapowiedziane przez Zarząd Koła Wileńskiego kursy dla oficerów rezerwy poszczególnych rodzajów broni rozpoczną się koło 1 listopada b. r.

— **Nie zalegalizowanie statutów.** W dniu wczorajszym władze ministerialne powiadomiły Wileński Urząd Wojewódzki, iż sprawa legalizacji statutów nowopowstałych na terenie Wilna „Towarzystwa Literatów i Artystów Białorusi Zachodniej". oraz „Związku Nauczycielstwa Białoruskiego", została załatwiona w sensie odmownym.

Motywy negatywnego załatwienia legalizacji statutów nie są narazie znane.

Z POGRANICZA.

— **Budowa strażnic K. O. P.** Jedną z najbardziej palących potrzeb VI-ej bryg. K. O P. są strażnice, które byłyby przystosowane do wymagań służby granicznej. Na potrzebnych 90 strażnic VI-a bryg. posiada zaledwie 20 jako pozostałe w spadku po policji granicznej. Pozostałe 70 to chaty, lub stodoły oddalone częstokroć o kilka kilometrów od granicy co w dużym stopniu utrudnia należyte patrolowanie i przeciąża żołnierzy. Sprawa budowy strażnic na pograniczu litewskiem winna być jaknajszybciej załatwioną. Jeśli wymaga się od żołnierza należytego spełniania obowiązków, to należy dać ku temu odpowiednie warunki.

RÓŻNE.

— **Paskarstwo restauratorów uwadze komisarza rządu.** W swoim czasie zamieściliśmy na łamach naszego pisma list zarządu Zw. Pr. Prz. Gastr. Hotelowego, protestujących przeciwko planowanym zakusom ze strony restauratorów, zmierzającym do podwyższenia drogą pośrednią cen na poszczególne artykuły.

Sprawa ta przedstawia się następująco:

Związek Restauratorów zwracał się w swoim czasie do komisarza rządu na m. Wilno z prośbą o pozwolenie na podwyżkę cen od potraw, trunków i t. d., na co otrzymał odpowiedź odmowną.

Ponieważ tą drogą nie udało im się wygórować cen, postanowili doprowadzić do tego drogą pośrednią przez dopisywanie do normalnego rachunku procentu za obsługę.

W tym też kierunku bez porozumienia się z komisarzem rządu na walnem zebraniu restauratorzy powzięli odpowiednią uchwałę, wprowadzając ją z dn. 15 b. m. w życie.

Od tego dnia każdego gościa restauracyjnego przy płaceniu rachunku spotyka niemiła niespodzianka, gdyż do normalnego rachunku, wypisanego na mocy cen widniejących w urzędowym cenniku, zatwierdzonym przez komisarza rządu, restauratorzy doliczają mu procent dla kelnerów.

Ponieważ sytuacja rynkowa w niczem nie usprawiedliwia uchwały p. p. restauratorów, którzy bez żadnych poważnych ku temu powodów śrubują ceny i ponieważ krok ich jest obejściem obowiązującego cennika — sprawą tą winien się zainteresować bliżej p. komisarz rządu i restauratorów, wystawiających bezprawnie wyższe rachunki, aniżeli to przewiduje cennik urzędowy, pociągnąć w drodze administracyjnej do odpowiedzialności, kasując jednocześnie wprowadzoną przez p. p. restauratorów do cen paskarską innowację. 5542-a

— **Ameryka ks. biskupowi Bandurskiemu.** J. E. ks. biskup Bandurski otrzymał onegdaj depeszę hołdowniczą z Nowego Jorku z Ameryki Północnej tej treści.

„Zebrani na akademji ku czci Twej, Dostojny Jubilacie, w New-Jorku urządzonej, przesyłamy Ci wyrazy najgłębszego hołdu i przywiązania".

(—) Zarzycki-Mickiewicz.

— **Herbatka towarzyska.** Komenda Obwodu Związku Strzeleckiego na m. Wilno, urządza dnia 22.X r. b. herbatkę towarzyską, urozmaiconą koncertem i tańcami. Początek o godz. 20 m. 30.

Zaproszenia można otrzymać w Komendzie Obwodu, Dominikańska 13.

Wejście 1.50 zł.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dzisiejsza premjera. Dziś „Znak na drzwiach".

SPORT.

— **Ostateczne wyniki 1-go polskiego konkursu awionetek.** Dnia 9 października b. r. zakończył się 1-szy konkurs polskich awionetek. Komunikujemy ostateczne wyniki i dzielimy się ze społeczeństwem ważniejszemi spostrzeżeniami. W konkursie wzięło udział 6 awionetek, konstrukcji:

1) p. J. Drzewieckiego, studenta Politech. Warszawskiej, wykonana w Warszawie,

2) pp. Wigury i Rogalskiego, student. Politech Warszawskiej, wykonana w Warszawie,

3) inż. Stanisława Cywińskiego, wykonana w Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej,

4. — p. pilota B. Skraby, kierownika montażu O. W. Lotn., wykonana w Warszawie.

5. — B-ci S. i M. Działowskich, pilota i mechanika wojskowych, wykonana w Krakowie i

6. — p. W. Kozłowskiego, ucznia Gimnazjum w Kaliszu, wykonana w Kaliszu.

Awionetki pp. W. Zalewskiego (konstruktora bojowego płatowca i silnika) oraz J. Medweckiego z Poznania, pierwsza wykonana w Milanówku, druga w Poznaniu, nie zdążyły przybyć w porę do Warszawy.

Awionetka studentów Rogalskiego i Wigury wskutek defektu motoru miała przymusowe lądowanie na nieodpowiednim terenie, co spowodowało uszkodzenie jej i wycofanie z konkursu, a wielka szkoda, bo konstrukcja jest ciekawa i stanowi pomysł oryginalny. Próba statyczna w Centralnym Instytucie Badań Lotn. i próbne loty dały bardzo dobre wyniki. Zawinił więc tylko motor.

Silniki zawiniły też w innych wypadkach, psując wyniki próby przelotu Warszawa—Dęblin—Warszawa. Konstruktorzy 5 awionetek korzystali z silników (Anzani) 45 km., które zawiodły pokładane w nich nadzieje. Nie zaszedł wprawdzie żaden wypadek z ludźmi, ale rezultaty byłyby znacznie lepsze, gdyby nie motory. Co tylko było gorszego, to pochodziło od silników. Wyniki niektórych prób były lepsze od rezultatów konkursu międzynarodowego awionetek we Francji w ubiegłym roku. To też mamy się czem pochwalić nietylko w kraju, lecz także zagranicą.

Z podanych przez radjo i prasę, w sobotę oraz niedziele, wyników absolutnych nie można wnioskować o rezultacie ostatecznym, bo sąd konkursowy, sumując dodatnie i ujemne punkty, musiał brać pod uwagę ciężar użyteczny awionetek, ilość miejsc i moc silnika, które odegrały wielką rolę przy niektórych próbach, wpływając na końcowy wynik.

Ogólna kwalifikacja przedstawia się jak następuje: pierwszą nagrodę otrzymała awionetka konstrukcji studenta Drzewieckiego, pilotowana przez porucznika Kalinę. Uzyskała 459 punktów.

Druga nagroda przyznana została awionetce konstrukcji inż. St. Cywińskiego, zdobyła punktów 414. Pilot mjr. inż. W. Makowski.

Trzecia nagroda przypadła awionetce konstruktora W. Kozłowskiego, punktów 225, pilotował inż. Czyżewski.

Czwarte miejsce zajęła awionetka konstrukcji braci Działowskich, pilotowana przez p. S. Działowskiego, uzyskując punktów 204.

Piąte miejsce otrzymała awionetka p. pilota B. Skraby, pilotowana przez samego konstruktora, punktów 151.

Awionetki pp. Działowskiego i Skraby, straciły dużo czasu podczas przelotu Warszawa—Dęblin—Warszawa z powodu przymusowych lądowań, wywołanych defektami silników, a inż. Czyżewski na awionetce Kozłowskiego, nie będąc pewnym swego „Anzani'ego" obrał dłuższy szlak by w razie lądowania (którego na szczęście uniknął) mieć dobry teren do lądowania i żeby nie narazić na szwank płatowca, to też stracił dużo czasu i paliwa, zwłaszcza, że chcąc lepiej widzieć drogę, leciał bardzo wysoko, tracąc dużo czasu i benzyny z tego powodu.

Jakież wnioski wyciągnąć możemy dziś z tego konkursu?

1. Urządzenie go, sama zapowiedź, były bardzo celowe, bo zachęciły konstruktorów do pracy.

2. Wyniki dotychczasowych prac, niedawno rozpoczętych stanowią poważny dorobek.

3. L.O.P.P. popierając rozwój twórczości w dziedzinie lotnictwa w danym wypadku konstrukcji płatowców o małej mocy silnika) przez urządzenie konkursu z nagrodami i przez subsydjowanie budowy kilku awionetek, spełniła znów jedno ze swych wielkich zadań. Rezultat konkursu jest potwierdzeniem słuszności postanowienia Zarządu Głównego L. O. P. P. kontynuowania tej działalności, bo ta droga prowadzi niezawodnie do rozwoju naszego lotnictwa.

Nie wszyscy, być może, zdają sobie sprawę ze znaczenia tego konkursu. Nie był to konkurs w znaczeniu zawodów sportowych, był on czemś dużo większem— przeglądem i konkursem płatowców polskiej konstrukcji, przytem w Polsce zbudowanych. Wzbudził on duże zainteresowanie sfer lotniczych, co stwierdza chociażby obecność na lotnisku: p. v. ministra Eberhardta, który reprezentował Ministerstwo Komunikacji (p. minister Romocki z powodu konferencji z p.p. ministrami nie mógł przybyć na konkurs), szefa Departamentu Lotnictwa M. S. Wojsk. pułk. Rajskiego, kierownika I. B. T. L. pułk. Beaurain, przedstawicieli nauki, wyższych i zawodowych szkół, przemysłu lotniczego i t. d.

Obszerne sprawozdanie i gruntowną fachową ocenę naszego dorobku zademonstrowanego w tych dniach na lotnisku Mokotowskiem znajdą interesujące się tem osoby w najbliższym numerze „Lotu Polskiego", który ukaże się za 2 tygodnie i zawierać będzie liczne fotografje awionetek oraz konstruktorów.

Nagrody wynoszą: I-a p. Drzewieckiego 5000 zł. II-a inż. Cywińskiego 3000 zł., III-a p. Kozłowskiego 2000 zł. oprócz tego nagroda dodatkowa dla b-ci Działowskich (4 miejsce) 1500 zł.

Radjo.

PIĄTEK 21 października.

Warszawa 10 kw. 1111 m

12.00. Komunikaty. Nadprogram.
16.40. Odczyt p. t. „Niedomagania w samochodzie i sposoby ich usuwania" wygł. mjr. Bolesław Wiszniowski.
17.05. Komunikaty P. A. T.
17.20 Odczyt p. t. „Gospodarcze wykształcenie kobiet" wygł. p. Marja Karczewska.
18.15. Transmisja z ratusza poznańskiego. Uroczysty obchód dziesięciolecia powstania i działalności Związku Miast Polskich.
19.00. Komunikat rolniczy.
19.15. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawinski.
19.55. Przerwa, przypuszczalnie pogadanka muzyczna.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. (W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim).
22.00. Sygnał czasu. Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny. P. A. T. sportowy, oraz nadprogram.

Na wileńskim bruku.

— **Wypróbowany środek.** Andrzej Zwirbło zam. we wsi Zbrodnia, zameldował, że w dniu 19 b. m. za pomocą wyjęcia szyby w oknie skradziono mu z mieszkania różne rzeczy wart. 500 zł.

— **Podrzutek.** Post. Litwinowicz znalazł w kościele Katedralnym podrzutka płci żeńskiej w wieku około 4 tygodni, którego skierowano do przytułka Dzieciątka Jezus.

— **Ach te piece.** W domu nr. 2, przy ul. T. Zana, wskutek wadliwej budowy pieca wybuchł pożar. Straż ogniowa ogień stłumiła.

Przyjazd przedstawiciela Ameryki Stetsona do Wilna.

W dniu dzisiejszym przybywa do Wilna poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie p. Stetson.

Z ramienia miejscowych władz administracyjnych powita przedstawiciela Ameryki radca p. Pawlikowski.

Konferencja w sprawie radjostacji wileńskiej.

W dniu wczorajszym 20 b. m. w gabinecie naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa mjr. Kirtiklisa odbyła się 3 godzinna konferencja z przybyłym do Wilna dyrektorem Radjo Polskiego p. Hancem.

Na konferencji tej została poruszona sprawa obsadzenia radjostacji wileńskiej, oraz utworzenia kuratorjum radjostacji.

W wyniku obrad jak obsada stacji tak i skład kuratorjum zostały definitywnie ustalone.

Ze względów zrozumiałych nazwiska osób wchodzących do obsady i kuratorjum trzymane są w tajemnicy.

Awantura komunistyczna na dworcu kolejowym.

Wczoraj w godzinach porannych na dworcu wileńskim poczęły gromadzić się grupy poborowych z Wilna i okolicy odjeżdżających do miejsc swego przydziału. Hala dworcowa zapchaną była formalnie odjeżdżającymi rekrutami i żegnającymi ich rodzinami i znajomymi.

Wśród niektórych grup poborowych uwagę zwracali młodzieńcy przeważnie wyznania mojżeszowego żywo gestykulujący i wznoszący niezrozumiałe okrzyki. Wszystko to zainteresowało policję, która odrazu stwierdziła, iż ma do czynienia z członkami organizacji młodzieży komunistycznej, która z okazji wyjazdu poborowych chce wywołać manifestację komunistyczną. Gdy młodociani komuniści ujrzeli wzmocnione posterunki policyjne, zaczęli wznosić okrzyki antypaństwowe i nawoływać poborowych do rozbrojenia policji.

Położono całemu zajściu kres, aresztując najbardziej awanturujących się: Baskira Jeruchima, Lufta Matusa, Turgiela Jankla, Lubicza Jakuba i Szmerkowicza Adama.

Tajemnicze zaginięcie.

W tych dniach na jeden z posterunków policyjnych w Wilnie zgłosił się właściciel fotografji artystycznej przy ul. Wielkiej Nr. 3 i zameldował o tajemniczem zaginięciu współpracownika swego Muś Stefana, który zaangażowany do zbierania na prowincji zamówień na portrety fotograficzne przed paru tygodniami zaginął bez śladu.

Właściciel zakładu fotograficznego oświadczył, że współpracownił Muś pobierał tytułem zaliczki, za zamówione fotografje 50 proc. wartości poszczególnego portretu, co stanowiło jego wynagrodzenie.

O tranzakcjach swych powiadamiał on każdorazowo zakład fotograficzny, przesyłając jednocześnie pokwitowania z sum pobranych.

Ostatnie pokwitowanie wpłynęło przed paru tygodniami z pow. wilejskiego i od tego czasu po Musiu ślad zaginął.

Jednocześnie z prowincji napływały liczne skargi osób, domagających się wysłania zamówionych u komiwojażera M. portretów. Powiadomione o tem odnośne władze śledcze, zarządziły poszukiwania zaginionego. Dotychczas jednak poszukiwania te pozostały bez rezultatu.

Rozmaitości.

Źródło, które przepowiada wojnę.

Pośród ludności wiejskiej w Alltrop w Szwedzkiej prowincji Dalsland istnieje legenda, że znajdujące się tam źródło, wytryska wtedy tylko, gdy zanosi się na wojnę. W czasach pokojowych źródło wysycha. Źródło dawało ostatni raz wodę w roku 1914. Obecnie od kilku tygodni źródło wydziela wodę bardzo obficie, tak, że tworzy strumyk płynący wpoprzek drogi, budząc wśród ludności zrozumiały niepokój.

Szwecja posiada wiele legend przywiązanych do różnych źródeł, szczególnie do ich skutków leczniczych. Do wielu rzucano monety i inne przedmioty wartościowe, by zapewnić sobie przychylność bóstw, zanim cierpiący wody tej się napił, lub się w niej wykąpał. Obecnie nauka wykazuje, że wiele z tych źródeł zawiera rad, którego działanie mogło wywoływać owe cudowne skutki, w które lud wierzył.

Ciekawą legendę zawiera starożytna historja Szwecji. Oto gdy święty Eryk, król Szwecji z pierwszych czasów chrześcijaństwa, został przez wrogów swych ścięty, z miejsca, w którem poniósł śmierć wytrysnął potężny strumień. Źródło do dnia dzisiejszego nosi nazwę źródła św. Eryka i wytryska w starem uniwersyteckiem mieście Upsali. Podobne legendy związane są ze źródłem świętego Zygfryda w świątyni Husaby w prowincji Vaestergoetland oraz innem jeszcze źródłem w mieście Vexioe w Smalandji, gdzie trzech misjonarzy w pierwszych czasach chrześcijaństwa poniosło śmierć męczeńską.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.